




Po dość długiej przerwie czas na kolejny wywiad. Tym razem chcielibyśmy przedstawić wam postać  Świdniczanina, Tomasza Nakielskiego - tancerza.

Szukacze:  Witamy Panie Tomaszu, chcielibyśmy dowiedzieć się, jak zaczęła się Pana przygoda z tańcem?

Pan Tomasz: Moja przygoda z tańcem zaczęła się spontanicznie w szkole podstawowej. Zapoczątkowała się w wieku 13 lat (obecnie mam 22 lata), kiedy poszedłem do szkoły muzycznej na instrument - skrzypce i jako dziecko pragnące nauczyć się jeszcze czegoś nowego, postanowiłem też nauczyć się tańczyć. Nieprzerwanie inspirowałem się teledyskami i myślałem, że w przyszłości też tak chciałbym potrafić.

Szukacze:  Do jakich szkół Pan uczęszczał? Jaki wpływ na taką codzienną naukę szkolną miało Pana zainteresowanie tańcem?

Pan Tomasz: Moja nauka tańca zaczęła się w domu. Najwięcej pracy wkładałem ucząc się przez Internet, oglądając filmiki z różnych warsztatów. Niby nic wielkiego, nic nie kosztuje, a można bardzo dużo wyciągnąć z takiej lekcji. Tym bardziej w dzisiejszych czasach możliwa jest nauka wyłącznie przez Internet. Kolejne etapy mojego kształcenia się nastąpiły w szkołach tanecznych w Lublinie. Ale do wielu nie chcieli mnie przyjąć, ponieważ, jak to określali nauczyciele, za bardzo wyróżniałem się stylem i charakterem tańca, a takie warunki były niedozwolone w ekipach tanecznych. Jeżeli chodzi o szkoły gimnazjalne oraz licealne, zawsze miałem z nimi problem. Żaden nauczyciel nie popierał mojego pomysłu na życie i dojrzałego podejścia do przyszłego zawodu. Moja mama zawsze stawiała po mojej stronie i naciskała na nauczycieli o dodatkowe terminy pisania i poprawy sprawdzianów, ponieważ ja nigdy nie mogłem być na czas. To były już momenty pomieszkiwania i tańczenia w Warszawie. Miałem 17 lat.

Szukacze:  Bierze Pan udział w licznych projektach. Czy mógłby Pan nam o nich opowiedzieć, choćby tych najważniejszych dla Pana?

Pan Tomasz: Moje pierwsze zlecenie taneczne było w programie „Taniec z Gwiazdami”, to

było wrzucenie mojej osoby na głęboką wodę, ale myślę, że w taki sposób człowiek najszybciej się uczy. W moim przypadku pracy z kamerą, publicznością i charakterem podczas kręcenia programu. Był to stres nie do opisanego. Miałem również możliwość wystąpienia podczas Eska Music Awards 2016, Miss Polonia 2016, Lip Sync Battle, możliwość występowania z Doda, Cleo, Moniką Lewczuk oraz przy trasie koncertowej z Justyną Steczkowską. Jednym z najważniejszych występów był udział w programie So You Think You Can Dance Ukraine. Powód był jeden. Była to możliwość pokazania się jako indywidualista reprezentujący Polskę.

Szukacze: Jakie jest motto życiowe Tomasza Nakielskiego- tancerza, człowieka?

Pan Tomasz: Dla mnie motto są zbędne i śmieszne. Nigdy słowa nie pomogą człowiekowi dojść do celu. Teraz świadomie wiem, że tak jest. To tak, jakby inni ludzie mówili ci, którą drogą masz iść. Trzeba pamiętać, że każdy człowiek jest jednostką, każdy myśli za siebie i bierze odpowiedzialność za to, co robi.

Szukacze: Jak wygląda przykładowy dzień, tydzień z Pana życia, życia cenionego tancerza?

Pan Tomasz: Typowy dzień tancerza podczas przygotowań do występu: najczęściej próby zaczynają się o godzinie 10:00, a kończą o 18:00. Przy generalnym treningu próba kończy się nawet o 3:00 nad ranem, dodając do tego swój własny trening, czyli rozciąganie oraz work out, ustawienie kamer, praca z kamerą, zapoznanie się ze strojami itd.

Szukacze: □ Czy zdarzyło się Panu zaliczyć na scenie jakąś poważną wpadkę, czy występom towarzyszy trema?

Pan Tomasz: Wpadki często się zdarzają. Każdy jest człowiekiem, nawet tancerzowi zdarzy się pomylić choreografię lub zgubić buta na scenie. Katastrofalnych sytuacji nie było i mam nadzieję, że nie będzie (śmiech). Przy występach zawsze jest trema, natomiast w moim przypadku jest ona bardzo motywująca, dodaje mi energii oraz pewności siebie.

Szukacze: Jakich wskazówek udzieliłby Pan młodym ludziom, którzy mają swoje marzenia, ale boją się je realizować, bo może nie wyjdzie, boją się rozczarowań?

Pan Tomasz: Dążenie do własnych marzeń zawsze będzie kłopotliwe, demotywujące /niepowodzenia/, ale nie można się nigdy poddawać. Są to tylko słowa, natomiast trzeba włożyć po prostu dużo wysiłku, pracy oraz miłości w swoją pasję. Nigdy nie słuchajcie osób trzecich (ja tego nigdy nie zrobiłem i nie robię), ty sam musisz decydować o swoim losie. Każda mała wygrana prowadzi do tych większych i aż do sukcesu. Ja będąc osobą bezczelną oraz pewną siebie „pchałem się nawet oknem, jak nie wychodziło drzwiami”. Wy również możecie tak próbować.

Szukacze: □ Czym się Pan obecnie zajmuje?

Pan Tomasz: Na chwilę obecną pracuję w teatrze. Kolejne projekty zaczynam na nowy sezon, więc na pewno nie zabraknie programów, występów komercyjnych oraz warsztatów. Najbardziej jestem ciekawy projektów realizowanych nie tylko w Polsce, więc już nie mogę się doczekać.

Szukacze: Jakie jest teraz największe marzenie Tomasza Nakielskiego- tancerza?

Pan Tomasz: Dla mnie każdy występ jest małym spełnieniem marzeń. Ale jednym z największych marzeń jest utworzenie własnej firmy z programem tanecznym, współpracującej z największą marką sportową, która będzie zajmować się szkoleniem z kamery, warsztatami dla tancerzy w branży komercyjnej. Natomiast myślę, że czas pokaże i usłyszycie, czy też zobaczycie moje największe marzenie.

Szukacze: □ Życzymy Panu, aby to marzenie się spełniło. Dziękujemy za wywiad.

